



## Jak minął rok finalistom plebiscytu „Polak Roku 2017”



Lista tegorocznych laureatów jest powodem do radości i dumy

Fotomontaż Marian Paluszkiwicz

Zbliżający się koniec roku skłania do refleksji. Jaki był ten mijający rok – opowiedzieli finaliści plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego” – „Polak Roku 2017”.

Jest to już 20. edycja tego popularnego i organizowanego przez nasz dziennik plebiscytu, który ma na celu uhonorować najbardziej zasłużone osoby dla

spraw polskich na Litwie. Lista laureatów z ubiegłych edycji jest powodem do radości i dumy. Ich sukcesy promowały lub nadal promują polską społeczność na Litwie. Warto sobie uświadomić, że za każdym nazwiskiem stoi interesujący życiorys i często długie lata pracy.

str. 8-11 »

*Wszelkiej pomyślności i zmian tylko na lepsze,  
wielu pięknych, szczęśliwych chwil,  
uśmiechu oraz sił i wytrwałości  
w dążeniu do wytyczonych przez siebie celów  
w Nowym 2018 Roku*

życzy zespół redakcyjny „Kuriera Wileńskiego”

Następny numer „Kuriera  
Wileńskiego” ukáže się w  
środe, 3 stycznia.

ISSN 1392-0405



9 771392 040035

# KURIER WILEŃSKI

Sobota  
Grudzień 2017 **30**

Imieniny: *Anizji, Dionizego, Eugeniusza, Liberiusza, Łazarza, Małgorzaty, Marcelego, Perpeta, Rajnera, Sewera i Uniedroga*

## TRZY PYTANIA DO...

...Grety **Žemaitytė**, asystentki z kliniki weterynaryjnej Buivydiškių

### 1. Wiele się mówi o tym, że nasze domowe pupile z trudem znoszą hałas wywołany przez świąteczne petardy i fajerwerki. Czy rzeczywiście tak jest?

W wielkiej mierze zależy to od samego zwierzęcia. Najczęściej hałas wywiera na nie zdecydowanie negatywny wpływ. Zwierzęta reagują silnym niepokojem i lękiem, stresują się, boją się odpalanych rac i fajerwerków, mogą zachowywać się nieadekwatnie. Niektóre zwierzęta są bardziej wrażliwe, niektóre reagują na hałas z większym spokojem. Ale trzeba przyznać, że najczęściej huk i odgłosy fajerwerków czy petard są dla nich źródłem stresu.

### 2. Zwierzęta słyszą inaczej?

Koty i psy mają bardziej wyczulony słuch i węch, dlatego dźwięki te są dla nich mocniej odczuwalne.

### 3. Jak możemy uchronić domowe zwierzęta przed hukiem fajerwerków?

Hałasu nie możemy wyeliminować, ale możemy postarać się go nieco zmniejszyć. Nie wolno zostawiać otwartych okien, trzeba zamknąć drzwi, zasłonić okna przed błyskającym światłem. Jeżeli pupil jest mocno niespokojny, można mu podać lek uspokajający, pogłaskać, uspokoić. Zwierzęta zazwyczaj same szukają jakiegoś zakątka, w którym mogą się schować, np. w wannie czy w piwnicy, należy mu na to pozwolić. Jasne, że najlepiej jest, gdy obok jest właściciel. Nie należy wyprowadzać psa na dwór, żeby obejrzał fajerwerki. Przestraszone zwierzę może uciec, wpaść pod samochód, doznać poparzenia.

Jeżeli pies boi się głośniejszych dźwięków, można pomyśleć o wywiezieniu go w spokojniejsze miejsce, np. na wieś.

Rozmawiała Anna Pieszko

## Siedmioosobowa rodzina bez dachu nad głową

19 grudnia zapalił się dom we wsi Purwiany (gmina Koleśniki). Mieszkała w nim siedmioosobowa rodzina – Dariusz i Glorija Bogdanowiczowie z piątką dzieci – czterema dziewczynkami i najmłodszym chłopczykiem (dwoje dzieci z niepełnosprawnością).

– Przyczyną pożaru było spięcie elektryczne. Pożar wybuchł o godzinie ósmej rano. To już drugi pożar tego samego domu. Pierwszy był w 2000 roku, wtedy zginęła też gospodyni domu. Cieszymy się tylko z tego, że nikt z naszych bliskich nie ucierpiał w pożarze. Nie chcemy już tam wracać, bo się boimy. Nieszczęśliwy ten budynek. Ogień zabrał cały dobytek, który zebraliśmy w ciągu 11 lat.

Dzisiaj nie mamy nic... – powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” Glorija Bogdanowicz.

Tymczasowe schronienie rodzina pogorzalców znalazła na plebanii u księdza.

– Nawet nie myśleliśmy, że jest tylu dobrych ludzi, którzy nie są obojętni na nieszczę-

ście bliźnich. Dzięki waszej dobroci udało się już zbierać 11 tys. euro. Brakuje nam jeszcze 8 tysięcy, żeby nabyć dach nad głową.

Mamy już upatrzony domek, gdzie moglibyśmy od razu zamieszkać. Dziękujemy wszystkim za dobre serca i prosimy o pomoc – prosi Glorija Bogdanowicz.

Pogorzelnicy potrzebują wszystkiego: ubrań, obuwia, nawet zeszytów do szkoły.

Ubrania dla dziewczynek (pięciolatka – 104 cm, rozmiar butów 27, sześciolatka – 114 cm, rozmiar butów 29, siedmiolatka – 125 cm, rozmiar butów 31, dziewięciolatka – 134 cm, rozmiar butów 34) i dla chłopczyka (1,4 lat, wzrost 86 cm, rozmiar butów 21).

Ubrania dla rodziców: Glorija, 160 cm – rozmiar ubrań L/M, rozmiar butów 38, Dariusz, 174 cm – rozmiar ubrań M, rozmiar butów 41).

Pomoc można wpłacając pieniądze na **konto LT 047300010108672188 Glorija Bogdanovic z dopiskiem „Parama”**

**Honorata Adamowicz**

Z głębokim żalem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci  
**Sp. Jadwigi Gotowskiej**

Łączymy się w bólu z **Rodziną i Bliskimi**

**Rodzina Klonowskich**

### KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius,  
Lietuvos Respublika,  
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY  
DO EUROPEJSKIEGO  
STOWARZYSZENIA GAZET  
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI  
NARODOWYCH



POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE

**Redaktor naczelny:** Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

**Redaktor dyżurny:** Alicja Klonowska



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki  
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą



# Rok, który nadchodzi

Ten tytuł najpopularniejszej noworocznej piosenki, powstałej przed czterdziestu laty, przejęły główne włoskie sylwestrowe audycje telewizyjne. Lucio Dalla, ulubieniec kilku pokoleń wielbicieli dobrej muzyki, napisał w niej między innymi, że „będzie w bród jedzenia i światło przez cały czas – nawet niemi zaczną mówić, a głusi już to czynią wraz;” lecz w końcowej zwrotce przyznał: „Zobacz sam, mój stary, co tu u nas się dzieje – ile to trzeba nazmyślać, żeby mieć ciągle nadzieję?”

Istotnie, wielu z nas z rezerwą podchodzi do noworocznych obietnic-cacanek, którymi zasypują nas w internecie, telewizji i na ulicach jeżeli kupimy sobie to lub tamto, wesprzemy Kazka lub Józka albo oddamy głos na Krysię czy Zosię. Do gwiazdek z nieba i gruszek na wierzbie zdążyliśmy już przywyknąć.

**Przyzwyczajaliśmy się też** do tego, że okres świąteczny i noworoczny to jedyny czas, w którym środki przekazu pokazują nam trochę więcej wesołych twarzy niż zwykle i oszczędzają nam nieco grozy, którą karmią nas przez cały rok. Zbrodnie, katastrofy i klęski żywiołowe to nasza codzienna duchowa strawa podawana w sieci, z rzadka na deser dodają coś miłego i krzepiącego.

Drzewiej sławę i dobre imię zdobywało się zasługami dla bliźnich. Kto wybudował szkołę lub szpital czy też wygrał bitwę z najeźdźcą, zapisywał się w łaskawej pamięci rodaków. Teraz, żeby zostać bohaterem najlepiej kogoś zabić, zgwałcić, okraść lub oszukać. Im więcej zła i krzywdy wyrządzisz, tym większa sława cię czeka.

Winniśmy zatem wdzięczność środkom przekazu, że przynajmniej na Nowy Rok

przedstawiają nam bardziej pogodne postacie i wydarzenia.

Przed laty zaprzyjaźniona popularna dziennikarka i producentka telewizyjna postanowiła stawić opór powszechnemu katastrofizmowi i ogłosiła „Dzień dobrej wiadomości”. Niestety, pomimo swych wpływów i znajomości, nie zdołała się przebić z optymistycznym przesłaniem przez mur grozy i przemocy. Dobre wiadomości i historie budzące optymizm wciąż są spychane do przysłowiowej niszy.

**Może tym nielicznym,** którym z pozoru niczego nie brakuje, zależy na tym, żeby większość nas narzekała i białoliła oraz bała się własnego cienia? Może ludzie potężni i wpływowi chcą, żeby młodzież wyjeżdżała masowo za granicę i wierzyła, że tutaj jest i będzie źle, więc nie warto tu żyć i budować przyszłość?

To zagadki, których zapewne nie rozwiążemy. Nie mamy wpływu na losy świata. Ale odrobinę wpływu na losy nasze i naszego najbliższego otoczenia mamy z pewnością i możemy go dobrze wykorzystać, jeśli uwierzymy w lepszą przyszłość.

Nie musi w niej być „Boże Narodzenie trzy razy w roku i prawie co dzień święto;” jak śpiewał Lucio Dalla, ale dość, że uwierzymy iż życie wokół nas nie składa się głównie z gwałtów i kataklizmów, które wytrwale opisuje telewizja, radio, gazety i portale informacyjne. Wystarczy się uważnie rozejrzeć, żeby się przekonać ile dobrych rzeczy się dzieje oraz ile ludzie wokół czynią dobra.

Na rok, który nadchodzi życzymy sobie zatem więcej pogody ducha i optymizmu. Jeśli tego nam nie zabraknie, to Nowy Rok z pewnością będzie lepszy od starego. □

**Józek Powsinoga**

## PULS KURIERA

### ZDJĘCIE DNIA



W Zakopanem spadło około 25-30 cm śniegu, na Kasprowym Wierchu leżą już ponad 2 metry śniegu

Fot. archiwum

### KOMENTARZ DNIA

## Żegnając rok 2017



Mijający rok 2017 był dla Litwy rokiem małych kroków, zarówno do przodu, jak i do tyłu. Można to odnieść zarówno do wydarzeń w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym, jak i do spraw symbolicznych. Jeśli mówić o tych ostatnich, to wśród nich było zarówno odnalezienie Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 roku, jak i fiasko starań o wzniesienie pomnika na placu Łukiskim w Wilnie.

Wedle podobnego schematu, krok do przodu – krok do tyłu, toczyły się wydarzenia w gospodarce i sprawach społecznych. Podwyżki płac i emerytur nie mogły dopędzić stale rosnących cen. Długo oczekiwany nowy kodeks pracy nie zadowalała, ani pracodawców, ani pracowników. Walka z pijaństwem stała się w rzeczywistości zwykłym biciem piany, a nie systematycznym zwalczaniem tej plagi. Podobnie było z reformą systemu zdrowia, którą zapamięta się przede wszystkim jako zamęt wokół leków na receptę. Najważniejszym wydarzeniem w życiu politycznym stał się rozpad koalicji rządzącej.

W sprawach polskich najwięcej działało się w dziedzinie oświaty. Niewątpliwym sukcesem było akredytowanie gimnazjalne 36 szkół polskich. Przegrano jednak bitwę o polską szkołę na Antokołu. W 2017 roku w polskie szkolnictwo z całą siłą uderzyła zapoczątkowana jeszcze w 2011 roku reforma ujednolicająca nauczanie języka litewskiego. Co piąty maturzysta ze szkół mniejszości narodowych nie zdał ujednoliconego egzaminu z litewskiego. Udało się jednak zachować polonistykę na Litewskim Uniwersytecie Edukologicznym. Polskie sukcesy odnotować należy również w innych dziedzinach. Wileńskim franciszkanom po długich latach zmagani udało się odzyskać zabudowania klasztorne przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP na Piaskach w Wilnie. Z kolei AWPL-ZchR wróciło do władzy w stołecznym samorządzie. Ważnym wydarzeniem stały się obchody 150. rocznicy urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Chciałoby się życzyć Czytelnikom, aby rok 2018 stał się rokiem dużych kroków do przodu.

Do siego roku!

**Robert Mickiewicz**

# Marcin Zieniewicz: Moją pasją jest Europa Środkowo-Wschodnia

Rozmowa z kierownikiem Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Litwie, konsulem Marcinem Zieniewiczem

**Jak wyglądają święta dyplomatów? Czy praca w Wydziale Konsularnym oznacza, że trzeba obchodzić Boże Narodzenie z dala od rodzinnego domu?**

Nasze święta wyglądają bardzo różnie. Na pewno nie zawsze udaje się być w święta z rodziną. Ja akurat w tym roku Boże Narodzenie spędziłem z bliskimi w Warszawie, ale nie jest to reguła. W ciągu ostatnich lat zdarzało mi się świętować w konsulacie. Nie oznacza to, że nie są to święta rodzinne. W takich sytuacjach zwykle staramy się zapraszać rodzinę do miejsca, gdzie pracujemy.

**Wielu Polaków, przyjeżdżając na Litwę, odwiedza miejsca związane z historią własnych przodków. Nazwisko sugeruje, że może być tak również w Pana przypadku...**

Korzenie mojej rodziny po ojcu rzeczywiście wywodzą się z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, o czym dowiedziałem się stosunkowo niedawno. Tak czasem się zdarza, że ze względu na różne koleje losu, pamięć o historii rodziny się zatracza. Ja dzieje swojej rodziny nadal poznaję. Jej ślad gubi się gdzieś w połowie XIX w. na Nowogródczyźnie, ale jest też epizod związany z Wileńszczyzną. Przez kilka lat mój pradziadek mieszkał w Rudnikach i właśnie tam urodzili się jego synowie, w tym także mój dziadek.

**Czego jeszcze dowiedział się Pan, poszukując swoich korzeni?**

Pod koniec XIX w. moja rodzina przeniosła się z Nowogródczyzny na tereny dzi-

sielszej Ukrainy, nad Dniepr, do miasteczka Kamieńskie. W czasach carskich był to ośrodek hutnictwa żelaza i przemysłu kolejowego, który rozbudował polski przedsiębiorca Ignacy Jasiukowicz. Większość wyspecjalizowanej kadry stanowili w tych zakładach Polacy, pochodzący zresztą często z Wileńszczyzny czy Grodzieńszczyzny. Sam Jasiukowicz urodził się w Kownie, a dorastał w Wilnie. Jako dyrektor Południowo-Rosyjskiego Dnieprowskiego Towarzystwa Metalurgicznego przez 25 lat swojej pracy w Kamieńskim doprowadził nie tylko do rozbudowania zakładu, ale również miasta. To właśnie z tych zakładów mój pradziadek został skierowany na kilka lat do Rudnik w związku z pracą w przedsiębiorstwie eksploatacji lasu, czyli zapewne po prostu tartaku. Był tam księgowym.

Badając historię własnej rodziny bardzo dużo dowiedziałem się o historii Polaków, która w tym wymiarze była dla mnie całkowitym odkryciem. Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak wielką rolę odgrywali jako wykwalifikowana kadra. To pozwoliło mi zrozumieć również historie wielu polskich rodzin, które nigdy stamtąd nie wyjechały. Ale tego wszystkiego dowiedziałem się dopiero po wyjeździe z Ukrainy, gdzie przez 10 lat pracowałem w konsulacie we Lwowie.

**Kiedy Pana rodzina przeniosła się do centralnej Polski?**



Marcin Zieniewicz i prof. Krzysztof Szwarzgryk podczas wizyty w Tuskulanum  
Fot. Ilona Lewandowska

Moi przodkowie wyjechali dokładnie 100 lat temu, gdy odrodziła się niepodległa Polska. Przyjechali do krewnych w Warszawie i tak rozpoczął się nowy etap w dziejach naszej rodziny.

**Pana pasję historyczne ujawniły się także w wyborze pierwszego kierunku studiów...**

Tak. Chciałem być archeologiem. Moją przygodę z archeologią zakończyłem jednak na poziomie licencjatu. Ostatecznie poszedłem za inną pasją. Wybrałem Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim. Zawsze byłem zafascynowany naszym regionem Europy, jego historią, kulturą, interesowała mnie polityka.

**Wydaje się jednak, że nie pożegnał się Pan do końca z archeologią. Widać to było zwłaszcza w czasie Pana pracy we Lwowie...**

Rzeczywiście, wspólnie z grupą moich przyjaciół z różnych instytucji rozpoczęliśmy realizację bardzo dużego projektu poszukiwania miejsc pochówku żołnierzy Wojska Polskiego z Armii „Karpaty” poległych we wrześniu 1939 r.

Poległo wówczas około 1500 żołnierzy, spośród których większość spoczywała, a niestety część nadal spoczywa, w miejscach walk, gdzie byli grzebani przez miejscową ludność.

W ramach tego projektu najpierw młodzi historycy przeprowadzili kwerendę, wytypowali miejsca walk, które następnie nanieśliśmy na mapę obecnej Zachodniej Ukrainy, a potem w teren ruszyli nasi wolontariusze, którzy przeszli ok. 40 miejscowości, dosłownie pukając od domu do domu, by zebrać jak najwięcej informacji. Pomagali nam ukraińscy archeolodzy, polskie i ukraińskie instytucje państwowe, a także niezastąpieni polscy harcerze ze Lwowa i bardzo wiele zaangażowanych osób. Udało się doprowadzić do stworzenia kwatery wojskowej w miejscowości Mościska, gdzie odbyły się dwa uroczyste pogrzeby w 2015 i 2016 r. Łącznie pochowanych zostało tam ok. 130 żołnierzy.

**Czy udało się ich zidentyfikować, czy pozostają nieznanymi?**



ze str. 4 » **Marcin Zieniewicz: Moją pasją jest Europa Środkowo-Wschodnia**

Na poziomie badań DNA udało się potwierdzić tożsamość jednego żołnierza.

Został pochowany w rodzinnej miejscowości na Podkarpaciu, w obecności rodziny swojej siostry. Znaleźliśmy ok. 20 nieśmiertelników. Próbowaliśmy je odczytać, potem szukać krewnych, wykorzystując tradycyjne metody, ale także media społecznościowe. Do kilku rodzin udało nam się dotrzeć.

**Przyjechał Pan na Litwę w czasie, gdy zaczyna tutaj prace poszukiwacze Instytut Pamięci Narodowej. Czy w tych działaniach również będzie Pan towarzyszył?**

Miałem już okazję spotkać w Wilnie moich starych przyjaciół, którzy tym razem przyjechali, by prowadzić prace poszukiwawcze na Litwie. Cieszy mnie szczególnie to, że już można mówić o bardzo pozytywnych wynikach tych poszukiwań.

To wszystko jest możliwe dlatego, że zachowała się pamięć ludzka. Po pierwszych artykułach mówiących o poszukiwaniach IPN napłynęło do ambasady kilka bardzo cennych informacji od mieszkańców Wileńszczyzny. Na pewno sprzyja temu również bardzo dobra współpraca między IPN a Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy. Prowadzone są już bardzo zaawansowane rozmowy o współpracy w sprawie identyfikacji ofiar systemu komunistycznego, dotyczące m.in. ofiar pochowanych w Tuskulanum. Muszę podkreślić, że w czasie naszej wizyty z prof. Krzysztofem Szwagrzykiem i pracownikami IPN byliśmy pod ogromnym wrażeniem tego miejsca. To bardzo poruszające kolumbarium i wspaniała ekspozycja historyczna. Zarówno nam, jak i stronie litewskiej zależy na przywróceniu imion i nazwisk tym, w tej chwili w większości anonimowym, ofiarom.

**Miałam okazję już prze-**



**Dalej będziemy troszczyć się o Rosję we współpracy z innymi instytucjami polskimi i litewskimi** **Fot. Marian Paluszkiwicz**

**konać się o tym, że zna Pan litewski. Czy zaczął się Pan uczyć tego języka w ramach przygotowań do wyjazdu na Litwę, czy może wcześniej?**

Dużo wcześniej. Wiązało się to z moimi studiami. Interesowałem się głównie Litwą, Ukrainą i Białorusią i rozpocząłem naukę tych języków. Nie ukrywam, że z litewskim szło mi najtrudniej. Uczyłem się go również po studiach, we Lwowie, gdzie znalazłem nauczycielkę litewskiego. Teraz oczywiście nie jest to taka znajomość języka, jakiej bym chciał, ale mam nadzieję, że będąc na Litwie, uda mi się mój litewski doszlifować.

**Czy w czasie tego pobytu na Litwie odwiedził już Pan Rudniki?**

Byłem tam zupełnie przypadkowo. Nie zabiegałem oto, ponieważ skupiam się przede wszystkim na pracy, a swoje osobiste sprawy i zainteresowania zostawiam na

później. Tuż przed 1 listopada byłem w rejonie sołecznickim z przedstawicielami samorządu. W Białej Wacie dowiedziałem się, że pojedziemy również do Rudnik a stamtąd do Puszczy Rudnickiej. Była to dla mnie wspaniała niespodzianka.

**Na Litwie jest Pan już od pół roku. Jak Pan odbiera ten kraj?**

Litwę odbieram bardzo pozytywnie, choć muszę przyznać, że na razie bardzo mało podróżowałem po kraju. Odbieram ją jako kraj dobrze rozwinięty. Przekonałem się, że w bardzo wielu dziedzinach życia wykorzystywane są technologie IT, które może w Polsce nie są jeszcze tak szeroko stosowane. Z drugiej strony wobec Litwy odczuwam bardzo duży sentyment, co wynika przede wszystkim z zainteresowania jej historią. Na pewno jest to kraj, który chciałbym lepiej poznać.

Oczywiście, wszędzie spotykam bardzo serdecznych, otwartych ludzi. Jeśli chodzi o mieszkających tu Polaków, to chyba najbardziej zaskakuje mnie nie tylko aktywność, ale także różnorodność sfer działania środowiska polskiego. Na pewno cieszy mnie ogromna kreatywność młodego pokolenia.

**Czy widzi Pan pewne obszary, w których chciałby Pan szczególnie się zaangażować? Czy jako konsul ma Pan plany na 2018 rok?**

Pewne plany mam, najważniejsze jest oczywiście sprostanie wszystkim wyzwaniom, które przed nami stoją. Wydaje mi się, że tak, jak każdy konsul, chciałbym się przede wszystkim angażować w najważniejsze inicjatywy i projekty społeczności polskiej, na pewno priorytetem jest oświata. Na pewno chciałbym się wsłuchiwać w opinie środowiska, poznawać problemy. Jeśli chodzi o moje osobiste refleksje, wydaje mi się, że należy próbować wyjść z pewnymi wydarzeniami kulturalnymi poza Wilno, do miejscowości, gdzie dostęp do kultury polskiej jest o wiele trudniejszy.

Oczywiście, w tym roku, gdy obchodzimy 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, szczególnie ważna będzie pamięć o naszej historii, troska o miejsca pamięci. W tej sprawie również będziemy chcieli rozszerzać działalność. W roku przyszłym chcemy opublikować w internecie uzupełniony katalog miejsc pamięci narodowej na Litwie, który nadal będzie rozbudowywany. Dalej będziemy troszczyć się o Rosję, ale mam nadzieję, że uda się nam, we współpracy z innymi instytucjami polskimi i litewskimi, przeprowadzić renowację niektórych nagrobków również na pozostałych nekropoliach wileńskich. □

**Rozmawiała Ilona Lewandowska**



*Korzystając z okazji pragnę złożyć całej redakcji „Kuriera Wileńskiego”, a także Czytelnikom życzenia wszelkich łask bożych, zdrowia i pomyślności w Nowym Roku 2018.*

**Kierownik Wydziału Konsularnego  
Ambasady RP na Litwie,  
konsul Marcin Zieniewicz**

## Pięć minut dla słowa Bożego

# Rodzina poddana woli Bożej



Liturgia pierwszej niedzieli w oktawie Bożego Narodzenia stawia przed wierzącymi św. Rodzinę. Nie chodzi tu jednak o *oklaskiwanie*, ale o *naśladowanie* Jej cnót. A jedną z nich stanowi niewątpliwie stawianie

woli Bożej zawsze i wszędzie na pierwszym miejscu. Oto przykłady.

To, że w życiu św. Józefa wola Boża zajmowała *zawsze i wszędzie* pierwsze miejsce wynika chociażby z poniższego epizodu. W jaki sposób został przez Niego odkryty błogosławiony stan Jego małżonki Maryi, tego tekst Nowego Testamentu nie podaje (Mt 1, 18). Stąd istnieją trzy możliwości: *osobista obserwacja*, *wyznanie Maryi* lub *złe języki*. Niemniej jednak jedno było oczywiste: św. Józef postanowił Ją oddalić (Mt 1, 19). Ale w tym momencie miała właśnie miejsce interwencja anioła Bożego (Mt 1, 20), dzięki której zostały rozstawione wszystkie kropki na

„I” św. Józef przyznał pierwszeństwo woli Bożej (Mt 1, 24).

Życie św. Maryi też było podporządkowane woli Bożej. Niechybnym potwierdzeniem tego jest tzw. *scena zwiastowania*. Poślaniec Boży odwiedza dziewicę Maryję w Nazarecie (Łk 1, 26-27). Wita Ją nadzwyczajnymi słowami (Łk 1, 28) i zapowiada, iż stanie się Ona matką (Łk 1, 30-33,35). W czasach patriarchalnych o takich sprawach decydował tylko i wyłącznie małżonek (Rdz 16, 1-4). Niemniej jednak, Maryja wypowiada swoje *fiat*, bez uregulowania danej sprawy ze św. Józefem (Łk 1, 38), albowiem Jej życie było *zawsze i wszędzie* poddane jedynie planom Bożym.

W przypadku Jezusa nie było inaczej. On również kierował się *zawsze i wszędzie* zamiarami niebieskiego Ojca. I nie tylko w dorosłym życiu. Znakiem posłuszeństwa woli Bożej było naznaczone także Jego dzieciństwo. Ilustracją tego jest epizod przekazany przez św. Łukasza. Św. Rodzina udaje się do Jerozolimy na Święto Paschy (2, 41-42). Po skończonych uroczystościach Jezus jednakże pozostał w świątyni Jerozolimskiej, bez wcześniejszego poinformowania o tym Swoich ziemskich Rodziców (2, 43), bo powinien był być w tym, co należy do Jego Ojca niebieskiego (2, 49).



DJD

## Ciekawostki biblijne:

# Dlaczego Maryja była Dziewicą poślubioną?



Przyjście Mesjasza było na różnorodne sposoby w Starym Testamencie zapowiedziane (Rdz 3,15). Owe zapowiedzi teologia nazywa *proroctwami*. Jedno z nich oznajmiało np., dziewicze poczęcie Zbawiciela: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz

7,14b). I rzeczywiście to, co tekst starotestamentalny zwiastował, spełniło się w Osobie Jezusa Chrystusa, który został właśnie poczęty bez prokreacyjnej interwencji mężczyzny (Mt 1,18-25; Łk 1,26-38). Ale dlaczego Matka Zbawiciela była dziewicą zamężną?

Jest to jedno z najstarszych pytań teologiczno-egzegetycznych. Bardzo logiczne i konsekwentne, choć i trudne. Znane już od czasów Ojców i pisarzy Kościoła. Doczekało się ono wielu odpowiedzi. Są to tzw. *rationes convenientiae – racje odpowiedniości*. Ich liczba wynosi około trzydziestu roz-

maitych ripost. Przykładowo jedna z nich twierdzi: Matka Jezusa Chrystusa musiała być dziewicą poślubioną z racji wprowadzenia w błąd księcia tego świata – Szatana, który znając proroctwo Iz 7,14, zapowiadające dziewicze poczęcie Zbawiciela, czyhał na dziewicę.

Pomysłodawcą danej odpowiedzi jest św. Ignacy Antiocheński (ok. 35–107), sławny Ojciec Apostolski i jeden z pierwszych pisarzy starochrześcijańskich (*List do Efezjan*, XIX). W jego ślady poszło wielu innych teologów Kościoła, szczególnie

tych dawnych (Orygenes, św. Ambroży).

Dzisiaj jednakże taka argumentacja nie jest brana pod uwagę. Wielu współczesnych teologów i egzegetów zakłada raczej, iż Maryja planowała całkiem normalne życie małżeńskie: kochający mąż, dzieci, wnuki etc. „Pokrzyżowanie” Jej planów nastąpiło jedynie po Zwiastowaniu (Łk 1,26-38), pod którego wpływem Ona i św. Józef postanowili prowadzić życie w czystości Bogu ofiarowanej. Tak Maryja stała się Dziewicą poślubioną!



DJD

## Quiz biblijny: sprawdź, co zapamiętałeś z niedzielnej Ewangelii

### Święto Świętej Rodziny (Łk 2,22-40)

1. „Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa ...” (2,22a).

- A. Starego Testamentu
- B. Mojżeszowego
- C. Bożego

2. „Rodzice przynieśli Jezusa do ..., aby Je przedstawić Panu” (2,22b).

- A. Jerozolimy

- B. świątyni
- C. świątyni jerozolimskiej

3. „Tak bowiem jest ... w Prawie Pańskim” (2,23a).

- A. nakazane
- B. powiedziane
- C. napisane

4. „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie ... Panu” (2,23b).

- A. oddane
- B. poświęcone
- C. ofiarowane

5. „Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode ...” (2,24).

- A. gołębie
- B. wróble
- C. gawrony

DJD

# Liturgia tygodnia (cykl czytań B, rok II)



## Święto Świętej Rodziny

W pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu Kościół obchodzi święto Świętej Rodziny. Kult świętej Rodziny praktykowano w różnych krajach od XVIII w., natomiast papież Benedykt XV rozszerzył święto Świętej Rodziny na cały Kościół Katolicki. Inny papież – Leon XIII – w jednej ze swoich encyklik zauważył, że nawet Jezus, Słońce Sprawiedliwości, musiał wychować się w rodzinie, gdzie poprzez wzajemną miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenia został ukształtowany jako człowiek, świecący swym blaskiem dla wszystkich narodów. Święto Rodziny z Nazaretu jednocześnie jest świętem naszych rodzin. Kościół pragnie nam przypomnieć, że każda rodzina jest pomysłem Boga i przestrzenią, w której nie może zabraknąć miejsca dla Syna Bożego. Tak jak Maryja i Józef w swoich wzajemnych relacjach byli otwarci na Boga, tak też my jesteśmy zaproszeni do budowania wspólnoty domowej na fundamencie Bożego Słowa.

### Czy wiesz, że...

Pan Jezus umarł na krzyżu mając ok. 33 lat. Św. Józef opuścił tę ziemię przed publicznym wystąpieniem Jezusa, gdyż w tym czasie nie wspominają już o nim Ewangelie. Maryja miała dożyć według podania ponad 60 lat. Ostatni raz wspominają o Niej Dzieje Apostolskie: była obecna przy Zesłaniu Ducha Świętego na Apostołów. Wiek innych krewnych Jezusa jest nieznan.

### 1 stycznia – Uroczystość

## Bożej Rodzicielki

Jest to najstarsze święto maryjne, które znalazło się w kalendarzu liturgicznym Kościoła zachodniego. Dawniej w pierwszym dniu roku wspomniano obrzezanie Jezusa, które zgodnie z przepisami prawa żydowskiego, miało miejsce osiem dni po narodzeniu. Później w historii obchodzono uroczystość Imienia Jezus. Obecnie liturgia ostatniego dnia oktawy Bożego Narodzenia wychwala Maryję – Matkę Boga-Człowieka.

Boże Macierzyństwo Maryi zostało ogłoszone przez Sobór Efeski w 431 r., jako odpowiedź Kościoła na ostre spory teologiczne wokół osoby Jezusa Chrystusa, dotyczące Jego boskiej i ludzkiej natury. Wtedy to Maryja otrzymała tytuł Bogarodzicy – Theotókos. Poprzez ten dogmat chciano podkreślić, że „Chrystus jest naprawdę i rzeczywiście Synem Bożym i Synem Człowieczym”. Choć Maryja nie dała Jezusowi natury Boskiej, którą On już posiadał od Ojca, to jednak dała Mu naturę ludzką. Dlatego Maryja jest Matką Syna Bożego według ciała i w czasie.

### Zapamiętaj!

Pan Bóg godnością przewyższa wszystko, co tylko istnieje. Dlatego kult najwyższy należy się wyłącznie Bogu. Kult Świętych jest zawsze względny i pośredni. Czcimy ich ponieważ są przyjaciółmi Boga, a całą swoją godność i chwałę zawdzięczają Panu Bogu. To samo odnosi się również do Matki Bożej. Maryja jest tylko stworzeniem, ale wśród stworzeń wyróżniona została najwyższą godnością. Dlatego Kościół oddaje Jej cześć szczególną, większą niż innym świętym. W każdym razie, Maryja nie może zastąpić nam Boga.

### Noworoczne darowanie win

Na przełomie roku cywilnego mamy podwójną możli-

## Niedziela

### 31 GRUDNIA

Święto Świętej Rodziny  
Jezusa, Maryi i Józefa  
kolor biały

Syr 3, 2–6. 12–14 // Rdz 15, 1–6; 21, 1–3 • Ps 128, 1–2. 3. 4–5 // Ps 105, 1b–2. 3–4. 5–6. 8–9 • Kol 3, 12–21 // Hbr 11, 8. 11–12. 17–19 • † Łk 2, 22–40

## Poniedziałek

### 1 STYCZNIA

Uroczystość Świętej Bożej  
Rodzicielki Maryi  
święto nakazane  
kolor biały

Lb 6, 22–27 • Ps 67, 2–3. 5. 6. 8 • Ga 4, 4–7 • † Łk 2, 16–21  
Światowy Dzień Pokoju

## Wtorek

### 2 STYCZNIA

Wspomnienie św. Bazylego  
Wielkiego i Grzegorza z  
Nazjanzu, biskupów i doktorów  
Kościoła kolor biały

1 J 2, 22–28 • Ps 98, 1. 2–3ab. 3cd–4 • † J 1, 19–28

## Środa

### 3 STYCZNIA

Wspomnienie Najświętszego  
Imienia Jezusa  
kolor biały

1 J 2, 29 – 3, 6 • Ps 98, 1. 3cd–4. 5–6 • † J 1, 29–34

## Czwartek

### 4 STYCZNIA

Dzień Powszedni  
kolor biały

1 J 3, 7–10 • Ps 98, 1. 7–8. 9 • † J 1, 35–42  
Pierwszy Czwartek miesiąca

## Piątek

### 5 STYCZNIA

Dzień Powszedni  
kolor biały

1 J 3, 11–21 • Ps 100, 2. 3. 4. 5 • † J 1, 43–51  
Pierwszy Piątek miesiąca

## Sobota

### 6 STYCZNIA

Dzień Powszedni  
kolor biały

1 J 5, 5–13 • Ps 147, 12–13. 14–15. 19–20 • † Mk 1, 7–11  
Pierwsza Sobota miesiąca

## Papieska intencja


### EWANGELIZACYJNA

Aby w krajach azjatyckich chrześcijanie, wraz z innymi mniejszościami religijnymi, mogli żyć swoją wiarą w pełnej wolności.

Źródła: <http://lk.katolikai.lt>; <http://breviarz.pl>; [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)  
(zdjęcie – pixabay.com)

A.A.M.

wość zyskania odpustu zupełnego: w Stary Rok (31 grudnia) za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „Ciebie Boga wysławiamy” w celu okazania wdzięczności za łaski minionego roku oraz

w Nowy Rok (1 stycznia) za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”. By zyskać darowanie win musimy też spełnić ogólne warunki każdego odpustu. 





## Witam pięknie kochanych czytelników!

Rzeczywistość dla każdego może być zupełnie różna, czego dowodem jest postrzeganie jednej rzeczy w różnych perspektywach przez obserwujących ją ludzi. Życie nie daje żadnych gwarancji, dopóki my sobie ich nie wytworzymy w nas samych i swoim odbiorze świata. To budujące, iż każdy z nas może kształcić w sobie niepoprawny optymizm, bo czymże jest rzeczywistość, jak nie zbiorem ocen naszych myśli. Tak więc i nasze prababki znały wspaniały sekret: „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, czy „Już gorzej być nie może, więc pozostaje się cieszyć, bo może być tylko lepiej“. To wszyst-



ko świadczy na korzyść teorii, iż życie każdego z nas usłane jest różami, a to, jak po tym dywanie będziemy kroczyć, pozostanie słodkim sekretem indywidualności naszych osobowości.

Oby tkwiąca w nas siła umiała rozłożyć w czasie nasze sukcesy i realizację marzeń, abyśmy potrafili dokonywać rzeczy, jakich

zapragnie serce, byśmy potrafili wysnuwać radość z umiejętności rozwiązywania problemów i by życie cieszyło nas każdego dnia, bo przecież każdy z nadchodzących dni Nowego Roku jest jedynym i nigdy się nie powtórzy. Niech każdy kolejny dzień Roku 2018 będzie, świętem.

## Tradycje Świątowania Nowego Roku

Nowy Rok jest świętowany od tysięcy lat. W każdej kulturze inaczej obchodzi się to święto. Poznajcie tradycje Nowego Roku z przeszłości i te obchodzone we współczesnych czasach przez ludzi odmiennych kultur.

kładano na zabawy śmieszne kostiumy.

- **Celtycki Nowy Rok** był w październiku i nazywał się "Samhain", co znaczyło "koniec lata". Paliły się ogniska, a ludzie tańczyli wokół nich.

idą na imprezy. O północy śpiewają starą piosenkę pod tytułem „Auld Lang Syne”. Jest taki przesąd, że jeśli się spotka mężczyznę z ciemnymi włosami, to będzie się miało szczęście w następnym roku.

- **Muzułmański Nowy Rok** nazywa się "Dzień Hjraha". To na pamiątkę podróży odbytej przez Muhammada z Mekki do Jeruzalem. Dzieci dostają prezenty i nowe ubrania.

- **Hinduski Nowy Rok** – wielu Hindusów obchodzi Nowy Rok w październiku, w tym samym czasie odbywa się "Diwali" - święto światła. Zapala się malutkie świece, które nazywają się "diva", potem puszcza się je jak papierowe łódki na jeziorach i stawach. Dzieciom opowiada

się historię o bogach Rama i Sita.

- **Chiński Nowy Rok** to wielkie święto w Chinach. Odbywa się przez cały styczeń i luty. Podczas święta występują tańczące smoki i lwy. Złe duchy przerażone sztucznymi ogniami odchodzą. Ludzie zakładają czerwone ubrania, bo to przynosi szczęście.



### STAROŻYTNOŚĆ

- **Egipski Nowy Rok** był obchodzony we wrześniu. To była wielka procesja przez całą długość rzeki Nil. Procesja prowadziła aż do Faraona. Grały trąbki, bębny, tamburyna.

- **Rzymski Nowy Rok** – podczas rzymskich czasów wymyślono nowy kalendarz i dlatego Nowy Rok zaczynał się od marca, a kończył w styczniu. W Nowym Roku wysyłano prezenty do przyjaciół, a nawet do cesarza. Za-

### WSPÓŁCZESNOŚĆ

- **Żydowski Nowy Rok** nazywa się „Rosh Hashanah” i jest obchodzony w październiku. Specjalne nabożeństwo odbywa się w synagodze. W te dni Żydzi jedzą miód i rybę – miód po to, żeby rok był słodki, a rybę po to, żeby wszystkiego było pod dostatkiem. Piecze się specjalne okrągłe kromki chleba. Ludzie czyszczą swoje domy i kupują dzieciom nowe ubrania.

- **Szkocki Nowy Rok** nazywa się „Hogmanay”. Ludzie



